

Wpisano 7 kopii
21-V 1951 r.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 15 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI



Rok VII Nr 137 (2117)

Łódź, sobota 19 maja 1951 r.

Zjednoczona, zdecydowana i stanowcza wola setek milionów ludzi, to niezwykła potęga! Wbrew ludom imperialiści nie zdołają rozpętać wojny!



W dniu 17 maja 1951 r. Prezydent R. P. Bolesław Bierut oraz członkowie Rady Państwa podpisali Apel Światowej Rady Pokoju.

Plebiscyt - wielką manifestacją jednomyślną woli narodu walki o pokój - przeciw imperialistycznym podżegaczom

Komunikat Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Narodowy Plebiscyt Pokoju rozpoczął się w całym kraju rankiem w dniu 17 maja rb. Już w pierwszym dniu plebiscytu miliony Polaków i Polek złożyło swe podpisy pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Warszawa m.	377.515
warszawska	593.220
bydgoskie	482.146
poznańskie	780.020
Łódź - m.	250.150
łódzkie	296.210
kieleckie	99.748

lubelskie	599.010
białostockie	481.000
olsztyńskie	346.113
gdańskie	210.950
koszalińskie	99.146
szczecińskie	110.027
zielenogórskie	145.121

wrocławskie	700.321
opolskie	382.171
katowickie	501.950
krakowskie	180.127
rzeszowskie	664.300
Plebiscyt trwa w całym kraju.	

Dzień rozpoczęcia plebiscytu stał się potężną manifestacją poparcia narodu polskiego dla apelu Światowej Rady Pokoju.

Przytłaczająca większość robotników i pracowników we wszystkich zakładach pracy, w urzędach, chłopcy w tysiącach gromad wiejskich, ucząca się młodzież w szkołach i na wyższych uczelniach - w podniosłym nastroju złożyli karty plebiscytu na ręce przedstawicieli Komitetów Obrońców Pokoju.

Do godz. 12 w dn. 18. 5. według niepełnych danych złożono 7.299.245 podpisanych kart Narodowego Plebiscytu Pokoju.

W poszczególnych województwach Komitety Obrońców Pokoju zebrały następujące ilości kart plebiscytowych:

W atmosferze entuzjazmu Łodzianie składają karty plebiscytowe

Atmosfera ogólnego entuzjazmu i radości towarzyszy przebiegowi Narodowego Plebiscytu Pokoju w Łodzi i województwie łódzkim.

Cyfra 250.000 kart plebiscytowych złożonych przez mieszkańców Łodzi w dniu 17 maja powiększyła się wieczorem o dalsze kilkadziesiąt tysięcy.

W pierwszym dniu Plebiscytu głosowały załogi zakładów pracy i uczniowie. Drugiego dnia karty plebiscytowe zaczęły składać w blokowych Komitetach Obrońców Pokoju niezatrudnieni nigdzie mieszkańcy Łodzi.

W dzielnicy Ruda Pabianicka w Łodzi karty plebiscytowe złożyli już wszystkie zakłady pracy i szkoły. Do dnia wczorajszego godz. 17 głosowało w tej dzielnicy 9.000 osób.

Chorzy wręczają karty plebiscytowe agitatorom skierowanym do nich przez zakładowe i szkolne Komitety Obrońców Pokoju.

Bardzo sprawnie przebiega Plebiscyt w Dzielnicy Śródmieście. 206 zakładów pracy i wszystkie szkoły przeprowadziły tu uroczyste składanie kart plebiscytowych. Uroczystości urozmaicone były występami artystycznymi zespołów świetlicowych.

18 maja do godz. 17 zameldowało o zakończeniu akcji plebiscytowej 18 blokowych Komitetów Obrońców Pokoju Dzielnicy Śródmieście.

W Dzielnicy Górna - Lewa, akcje plebiscytową, na czterdzieści blokowych Komitetów Obrońców Pokoju zakończyło wczoraj do godz. 17 - 15. Są to bloki: 142, (ul. Kilińskiego 141), 300 (ul. Piotrkowska 262), 302 (ul. Wigury 7), 115 (pl.

Zwycięstwa), 138 (ul. Targowa 63) i inne.

Dzielnice Górna, Górna - Prawa, Śródmieście - Lewa, Śródmieście - Prawa, Bałuty, Staromiejska, Widzew i Fabryczna również mogą się poszczycić wspaniałymi wynikami akcji plebiscytowej.

W woj. łódzkim najsprawniej przebiegała akcja składania kart w powiatach: rawsko-mazowieckim, sieradzkim, łowickim i łódzkim.

Ludność wiejska manifestacyjnie, z transparentami, muzyką i śpiewem odwozi zebrane w gromadach karty plebiscytowe do Gminnych i Powiatowych Komitetów Obrońców Pokoju. Wiele gromad i gmin zakończyło już w 100 proc. Plebiscyt Pokoju.

Po dwóch dniach Plebiscytu

Ważniejsze. Najważniejsza jest atmosfera entuzjazmu i radości, płynącej właśnie z uświadomienia sobie przez miliony Polaków siły, którą reprezentuje zgodna wola frontu narodowego w walce o pokój.

W pierwszym dniu Plebiscytu złożyło karty 250 tysięcy mieszkańców Łodzi i przeszło 300 tysięcy mieszkańców całego województwa.

W drugim dniu dalsze kilkadziesiąt tysięcy podpisanych kart wpłynęło w Łodzi i wiele wiele tysięcy w województwie.

W większości zakładów pracy już w pierwszym dniu Plebiscytu wszyscy pracownicy złożyli karty. W pierwszym również dniu wiele gminnych Komitetów Obrońców Pokoju przesała meldunki o złożeniu podpisów przez wszystkich mieszkańców gminy.

W drugim dniu w Łodzi z szeregu Blokowych Komitetów Obrońców Pokoju nadchodziły pełne radości meldunki - u nas wszyscy już złożyli podpisy na kartce.

To są fakty. Fakty takie, wyrażone szeregami liczb cyfry komunikat Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w odniesieniu do całego kraju.

Spójrzmy jeszcze raz na te cyfry. Czyż trzeba innych jeszcze dowodów na wykazanie jednomyślności, świadomej postawy naszego społeczeństwa w obliczu usiłowań imperialistów wywołania nowej wojny?

W wielkiej mierze jest to zasługa tysięcy ofiarnych agitatorów pokoju, którzy ułatwili setkom tysięcy ludzi zrozumienie znaczenia Plebiscytu.

Czy znaczenie Plebiscytu zostało w pełni ocenione? Tak. Dowodzą tego nie tylko liczby przytoczone w komunikacie. Zresztą liczby nie są tu naj-

ważniejsze. Dowiodły dwa minione dni Plebiscytu. Dowiodły one jeszcze, że agresorzy, że imperialiści troskliwie hodujący hitleryzm w zachodnich Niemczech i starający się rozbudzić groźną naszą niepodległością żądę odwetu w ich mieszkańcach zmienawdzeni zostali przez nasz naród.

Dziś każdy z nas z prawdziwą dumą może stwierdzić, z dumą radością - nasz naród to naród, który występuje jednomyślnie zdecydowanie, gdy walka idzie o rzeczy dla każdego patrioty najcenniejsze - o niepodległość i wolność ojczyzny, o jej pokójowy kwit i budownictwo.

Te uczucia, które znalazły tak wspaniały wyraz w Plebiscycie, świadomość tak silnie rozbudzona w okresie przygotowań i trwania Plebiscytu, powinna stać się czynnikiem stałym naszej codziennej pracy. Powinniśmy pamiętać o tym agitatorzy i aktywiści pokojowi postawić to sobie jako najważniejsze zadanie.

A przede wszystkim powinniśmy o tym pamiętać, my wszyscy - którzy złożyliśmy podpisy. Powinniśmy pamiętać, że nasze podpisy to obowiązująca deklaracja do dalszej, nieustępliwej walki o wszystko, co najdroższe i najbliższe - o kraj nasz, jego wolność, jego wspaniałe perspektywy rozkwitu - o szczęśliwe, piękne życie naszych matek, siostr, dzieci. (W.)

Delegacja radziecka uczyniła dalszy poważny krok aby osiągnąć porozumienie

Z konferencji paryskiej

PARYŻ, 18.5. Na posiedzeniu zastępców min. spr. zagr. w dniu 17 bm. delegacja ZSRR zgłosiła nową propozycję, zmierzającą do osiągnięcia porozumienia w sprawie porządku dziennego rady ministrów spraw zagranicznych.

Gromyko omówił sprawę miejsca, jakie winno zająć w porządku dziennym zagadnienie demilitaryzacji Niemiec.

Delegacja radziecka - powiedział Gromyko - nalegała i nalega, aby sprawa demilitaryzacji Niemiec zajęła pierwsze miejsce na porządku dziennym. Okazuje się jednak, że nie możemy znaleźć wspólnego języka w tej sprawie. Wobec tego pozostaje zgodzić się na to, aby sprawa miejsca, jakie winna zająć na porządku dziennym kwestia demilitaryzacji Niemiec rozważona została przez radę ministrów spraw zagranicznych.

Wychodzimy z założenia, iż redakcja punktu, dotyczącego demilitaryzacji Niemiec została uzgodniona. Chodzi tylko o uzgodnienie miejsca w porządku dziennym tej sprawy. I dlatego delegacja radziecka gotowa jest zgodzić się z propozycją delegacji trzech mocarstw, aby włączyć do porządku dziennego specjalną u-

ważę, stwierdzającą, że sprawa miejsca dla punktu, dotyczącego demilitaryzacji Niemiec, nie została uzgodniona.

Tak więc - dodał Gromyko - obecnie jest rzeczą konieczną przekazanie radzie ministrom problemu redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz zadania sformułowania odpowiedniego punktu w tej sprawie, zagadnienie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, jak również sprawy miejsca w porządku dziennym dla kwestii demilitaryzacji Niemiec.

Przedstawiciel USA Jessup, komentując nową propozycję radziecką, nie był w stanie za przeczyć, że delegacja ZSRR uczyniła jeszcze jeden krok naprzód na drodze porozumienia. Jednakże delegacja USA nie wyraziła chęci, aby ze swej strony taki krok uczynić. Jessup sprzeciwił się bowiem przekazaniu radzie ministrom sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych.

Gromyko, odpowiadając Jessupowi, powiedział: Delegacja radziecka właśnie dlatego proponuje przekazanie punktu w sprawie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych radzie ministrom, że na obec-

nym posiedzeniu nie możemy znaleźć wspólnego języka w tej sprawie. Dlaczego - zapytał Gromyko - przedstawiciel trzech mocarstw mogą wyrażać tutaj swe poglądy na ten temat, a ministrowie nie mogą tego uczynić? Uważamy - powtórzył Gromyko - że należy przekazać radzie ministrom obydwa nieuzgodnione punkty - o redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw i o pakcie atlantyckim i amerykańskich bazach wojennych.

NOWE NORMY mieszkaniowe w Łodzi

Rada Narodowa m. Łodzi na V sesji, która odbyła się w dniu wczorajszym stosownie do zarządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z dn. 23.3. 1951 r. w sprawie norm załadunku mieszkań, uchwala nowe normy załadunku mieszkań dla Łodzi i osiedli podmiejskich.

Ze szczegółami uchwały zapoznamy Czytelników w najbliższym numerze naszego pisma.

CHYCHŁA w FINALE bokserskich mistrzostw Europy

W piątek, rozegrano w Mediolanie półfinałowe walki w ramach bokserskich mistrzostw Europy. Z pięściarzy polskich walczących w wadze półśredniej Chychła zwyciężył w trzeciej rundzie Strahlę (Szwecja). Tym samym Chychła zakwalifikował się do finału, gdzie spotka się z Kohlegar'em (Austria).

W lekkośredniej Paliński uległ Andersenowi (Dania). Andersen w finale będzie przeciwnikiem Pappa (Węgry).

Polska prowadzi 2:0 w Pucharze Davisa

W Zurychu rozpoczęło się wczoraj spotkanie tenisowe między reprezentacjami Polski i Szwajcarii o Puchar Davisa.

W pierwszym dniu rozegrano zostały dwa single. PIATEK pokonał ALBRECHTA w pięciosetowej walce 5:7, 4:6, 7:5, 6:1, 6:2.

Najlepszy nasz tenisista SKONECKI WYGRAŁ Z MISTRZEM SZWAJCARII SPITZEREM 4:6, 6:2, 6:2, 7:5.

SPRAWOZDANIE Z MEDIOLANU str. 6

Do Komitetu Obrońców Pokoju
My uczniowie klasy I szkoły Nr. 3 B.
zwracamy się z wielką prośbą do Komitetu.
Jestemy jeszcze mali, aby podpisać Apel Pokoju. My nie chcemy wojny. pragniemy żeby rodzice nasi pracowali w spokoju. a my mogli nie uczyć. Dlatego składamy swoje podpisy aby już nigdy nie było wojny

- Romania Urbela
- Maciejewska Bożenka
- Strazińska Elżbieta
- Kępcik Mirosława
- Adamczyk Bogumiła
- Kmita Janina
- Sarzewski Stanisław
- Wierciński Jerzy
- Koział Bogumił
- Czerwik Bogdan
- Sikorski Lech
- Stępiński Tadeusz
- Konarski Janusz
- Kaczmarek Jan
- Lukantowska Janina
- Łebek Jerzy
- Jurko Hanna
- Jurzyńska Janina
- Wiśka Elżbieta
- Włocławski Stanisław
- Stroński Krystyna
- Tomaszewski Grzegorz

Są jeszcze za młodzi, aby wziąć udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju, ale wiedzą, czym grozi wojna, wiedzą, co oznacza słowo Pokój. Dlatego chociaż na zwykłej kartce wyrażają swą solidarność ze wszystkimi ludźmi walczącymi o utrwalenie pokoju. Listy, podobne w treści do zamieszczonego wyżej, nadeszły do Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju dzieci wielu łódzkich szkół podstawowych.

Odezwa ogólnopolskiej konferencji intelektualistów i działaczy katolickich

WARSZAWA, 18.5. — Przeszło 500 delegatów wzięło udział w ogólnopolskiej konferencji intelektualistów i działaczy katolickich, która odbyła się 16 maja br. w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Duchowni, działacze i literaci katolicy zebrali się, aby omówić zadania, jakie stawia przed nimi Narodowy Plebiscyt Pokoju.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad konferencji, zebrani uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Zebrani wzywają ogół katolików polskich, aby głos ich w Narodowym Plebiscytcie był:

zadaniem natychmiastowego zaprzestania re-militaryzacji Niemiec zachodnich,

zdecydowanym potępieniem z punktu widzenia polskiej racji stanu polityki każdego rządu, który by odmówił przyjęcia we-

wzwanie berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Rozważwszy szczegółowo problemy wynikające z aktualnej sytuacji międzynarodowej i celów działalności własnego społeczeństwa, zebrani stwierdzają: „Szeroki i czynny udział katolików polskich w akcji Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju jest sam w sobie świadectwem, że wezwanie Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta do skoncentrowania we wspólnym froncie narodowym wszystkich

wartościowych elementów społeczeństwa wokół zadań walki o pokój i inwestycje Planu 6-letniego — katolicy polscy podejmują i na swym odcinku zamierzają konsekwentnie realizować.

W drugim dniu obrad uczestnicy konferencji udali się na teren b. obozu koncentracyjnego Majdanek, w celu złożenia hołdu ofiarom kaźni hitlerowskiej. Po mszy św., którą celebrował ks. dziekan Czuj, okolicznościowe przemówienia wygłosili ks. dr Dąbrowski i red. Lubieński.

Ks. prof. dr Eugeniusz Dąbrowski w imieniu ogólnopolskiego zjazdu komisji intelektualistów i działaczy katolickich przy Polskim Komitecie Obróńców Pokoju odczytał

apelu Rady Pokoju zawarcia porozumienia pięciu mocarstw, przeciw uzbrajaniu zbrodniarzy gotujących się do nowych zbrodni.

„Oto głos krwi braci waszych zabitych woła do Boga z ziemi!” (gen. 4, 10).

Amerykańscy imperialiści żerują na głodzie w Indiach

WASZYNGTON, 1.5. Już od dłuższego czasu rządy USA przyrzekają Indiom pomoc żywnościową. Propozycje w tej sprawie połączone są jednak z różnymi poniżającymi warunkami niedającymi się pogodzić z suwerennością Indii. Ostatnio sprawa dostaw zboża dla Indii znalazła się w kongresie amerykańskim.

Senat USA uchwalił projekt ustawy, przewidujący udzielenie Indiom pożyczki w sumie 19 milionów dolarów na zakup zboża amerykańskiego. Projekt ten zawiera rozmaite u-

„W sprawie Plebiscytu?” — Proszę bardzo

W zakładach pracy całej Polski złożone zostały ostatnie karty plebiscytowe. Członkowie zakładowych Komitetów Obróńców Pokoju obliczają głosy. Brak wśród nich tylko tych, którzy są chorzy lub przebywają na wczasach. Urlopowicze złożą swe głosy w domach wczasowych, do chorych pójda trójki

agitatorów pokoju. Trójki pójda także do tych, co nie pracują.

Ulica Napiórkowskiego 76. Trójka agitatorów z ZPB im. Róży Luksemburg — Janina Grochowska, Barbara Trajdecka i Jan Nawrocki zatrzymuje się przed drzwiami z wizytówką: Piotrowski.

Pukają. Drzwi otwiera uśmiechnięta kobieta.

— Czy ob. Piotrowska?

— Tak, to ja.

— Przynieśliśmy kartę plebiscytuową.

— A proszę bardzo, pozwólcie dalej. Czekalam na was. Maż złożył swoją kartę w pracy, a ja nie bardzo wiedziałam, gdzie się udać.

— Nie zapominamy o nikim — mówi Jan Nawrocki — po to właśnie chodzimy, by wam powiedzieć, gdzie i kiedy macie złożyć swój głos.

Gospodyni martwi się jeszcze, bo karty nie ma jej matka. Ale na to jest rada. Agitatorzy wyjaśniają, że ma się zgłosić do Biłkowskiego Komitetu Obróńców Pokoju.

— No, to w porządku. Dziękuję, że przyszliście — zęga trójkę ob. Piotrowska, informując jeszcze, jak najlepiej trafić do tych, dla których wypisane karty mają agitatorzy.

— I właściwie wszędzie dokąd udaliśmy się w 11 przydzielonych nam domach — opowiada Barbara Trajdecka, jedna z agitatorek — wszędzie jednak serdecznie nas przyjmowano. Ludzie nie zawsze umiają wypowieć dziećmi, co myślą, ale za pytania dlaczego podpisują zeznaną im kartę, patrzą zdumieni i pytają:

— „A czyż jest choć jeden uczciwy Polak, który chciałby w wojnę, który nie obraził by się na przygotowania imperialistów, uzbrajających hitlerowców?”

To mówi samo za siebie.

— Udział w trójce agitatorów daje mi pełne zadowolenie — mówi Danuta Wange, młodzieżowa przewodnicząca pracy z ZPB im. Róży Luksemburg, chodząca w trójce agitatorów pokoju razem z Tadeuszem Kozłowskim i Wiesławą Gugała — chętnie idę do ludzi z kartami plebiscytowymi po skończonej pracy w fabryce bo widząc zrozumienie dla Plebiscytu wśród wszystkich, nabieram sama nowych sił i entuzjazmu do dalszej walki o pokój, do zmobilizowanej pracy dla budowania naszej ojczyzny ludowej. Tak silnie zjednoczonej woli utrwalenia pokoju, jaką wykazuje przeprowadzany na całym świecie Plebiscyt, nie oprze się imperializm i jego podżeganie do nowej wojny.

Wezwanie z Majdanka

do przedstawicieli myśli katolickiej narodów, których synowie zginęli w hitlerowskich obozach wyniszczenia

„Katolicy intelektualni Polski zwracają się z serdecznym apelem do uczonych i pisarzy katolickich tych krajów, których synowie zostali wymordowani na Majdanku, a zwłaszcza do uczonych Włoch, Francji i Belgii.

W imię przelanej niewinnie krwi niemal dwudziestu narodów, która jednym spłynęła łóżyskiem i jedną użyłnią ziemię,

w imię religijnego i kulturalnego dobra, któremu wobec groźby nowej wojny znowu grozi zagładę,

podnieście wraz z nami swój głos protestu przeciw uzbrajaniu barbarzyńców szukających nowych milionów ofiar dla swych zwyrodniałych instynktów.

Wszak nie chcąc powrotu krwi wego barbarzyństwa, pragniecie, żeby nie było więcej żadnego Dachau, Mathausen, Oświęcimia i Majdanka,

podnieście wraz z nami głos protestu i przestrogi, rzucenie na szalę wspólnego dobra autorytet waszych nazwisk, domagając się wraz z nami w myśli

Embargo na dostawy do Chin Bezprawna uchwała Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK, 18.5. — Na posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ znalazła się na porządku dziennym sprawa rezolucji USA, dotyczącej wprowadzenia embargo na dostawy dla Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegat Związku Radzieckiego, Malik, zabierając głos w sprawie porządku dziennego stwierdził: Amerykański projekt rezolucji w sprawie embargo nie należy do kompetencji komisji politycznej, ponieważ karta ONZ przewiduje, że odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego spoczywa na Radzie Bezpieczeństwa. Jedynie Rada Bezpieczeństwa może podejść do decyzji w takich sprawach jak wprowadzenie embargo.

Malik przypomniał politykę amerykańską w ONZ, politykę obliczoną na realizowanie agresywnych planów USA. Mówca przypomniał uchwały, jakie delegacja amerykańska narzuciła ONZ, uchwały powzięte w sposób bezprawny i wbrew karce ONZ. W szczególności rezolucja Zgromadzenia Ogólnego, uznająca Chinę za „agresora” jest wyjątkowo haniebna. Obecnie Stany Zjednoczone chcą przeforsować nową bezwstydną rezolucję.

Wniosek amerykański w sprawie nałożenia embargo na dostawy

wy towarów do Chin ma na celu rozszerzenie wojny koreańskiej.

Z uwagi na to — oświadczył Malik — że ani Zgromadzenie Ogólne ONZ, ani komisje Zgromadzenia Ogólnego nie są upoważnione do rozpatrywania takich zagadnień jak wprowadzenie embargo, delegacja radziecka nie będzie uczestniczyła w naradach, poświęconych powyższej sprawie.

Delegat polski dr Suchy zabrał następnie głos w sprawie porządku dziennego i złożył deklarację, w której stwierdził:

Wniosek USA w sprawie embargo przeciwko Chinom jest bezprawny. Wniosek ten jest bowiem całkowicie sprzeczny z Kartą ONZ. Karta ONZ w sposób niedwuznaczny i jasny przewiduje, że kwestia wszelkich akcji zbrojowych ONZ oraz sankcji ONZ — leży w wyłącznej kompetencji Rady Bezpieczeństwa. Delegacja polska nie będzie uczestniczyła w debacie nad bezprawnym wnioskiem amerykańskim.

Następnie przemawiali delegaci Białorusi, Ukrainy i Czechosłowacji, którzy oświadczyli, że nie będą uczestniczyli w obradach w sprawie sankcji gospodarczych przeciwko Chinom.

Przedstawiciel Indii Rau stwierdził, że projekt rezolucji amerykańskiej jest dalszym etapem polityki delegacji amerykańskiej, która doprowadziła do uznania Chin za „agresora”. Indie występują przeciwko tej rezolucji, ponieważ zamyka ona drogę do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Indie nie wezmą udziału w akcjach, które wynikają z rezolucji uznających Chinę za „agresora”.

W głosowaniu mechaniczną większością głosów blok amerykański przyjął rezolucję USA w sprawie nałożenia embargo na dostawy dla Chińskiej Republiki Ludowej. Za rezolucją amerykańską padło 45 głosów. Delegacja Związku Radzieckiego, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji nie uczestniczyła w głosowaniu z uwagi na to, że Zgromadzenie Ogólne nie jest upoważnione do rozpatrywania tego rodzaju problemów. Delegat Indii, Afganistanu, Burmy, Egiptu, Indonezji, Pakistanu, Syrii, Szwecji i Ekwadoru powstrzymali się od głosowania. Delegat Luksemburga był nieobecny.

Demonstracje urzędników we Francji

PARYŻ, 18.5. W Paryżu i w różnych innych wielkich miastach Francji odbyły się demonstracje urzędników, którzy domagają się podwyżki uposażeń. W stolicy demonstrowało wiele tysięcy urzędników. Władze zmobilizowały duże siły policyjne, aby przeszkodzić pochodowi demonstrantów.

16 maja na wezwanie CGT przerwała pracę na 4 godziny znaczna część pracowników centralnego urzędu telegraficznego w Paryżu. 17 maja przerwali na pewien czas czynności pracownicy kilku innych stołecznych urzędów telegraficznych.

6000 młodych agitatorów Pokoju wzięło udział w Plebiscytcie

W przeprowadzeniu Narodowego Plebiscytu Pokoju na terenie Łódzi brało udział 6000 agitatorów rekrutujących się spośród młodzieży pracującej w fabrykach, szkolnej i studenckiej.

W pracy agitacyjnej wyróżniła się młodzież z zakładów pracy. Między innymi bardzo dobrze pracowała trójka agitatorek z ZPDZ im. Ofiar 10 Września w składzie: Łobuz, Szkutnik i Skrzatek, która obchodziła blok nr 103 oraz Hali na Pietrzak i Jadwiga Kożuchowska z ZPW im. A. Struga, które były agitatorkami na terenie bloku nr 156.



Flum. a węgierskiego: R. PORGES i M. SOKOLINSKA

— Przybyłaś? — szepnęła bezbarwnie. — Przybyłaś? Może biedactwo. — Powieki jej opadły, była bezgranicznie zmęczona. Ktoś mocno uderzył ją w policzek. — Teraz nie wolno zasnąć — usłyszała. Otworzyła oczy, ale wszystko zlewało się w zamglony obraz. Czula, że na jej wargach wykwitł słaby uśmiech, ale chyba tylko ona to czuła. Jakby promieniowało jakieś światło i jej zmęczone oczy nie mogły tego znieść. Jednak jest szczęśliwa, cudownie szczęśliwa i znowu zapadła w tak głęboki sen, że nie pamięta, iż mówiono do niej, i nie wie, czy cokolwiek odpowiedziała. Znowu mówią do niej, a ona uśmiecha się i śpi głęboko, jak ktoś, kto chciał przeżyć wielką rzekę i wreszcie, znużony, znalazł się na drugim brzegu.

Gdy odzyskała przytomność, matka siedziała przy niej i wzrok Ilus zawisł na nieogolonej twarzy ojca. Matka trzymała jakieś małe dziecko. Spośród dwóch zacisniętych drobnych piastek wyglądała piemiennoczerwona twarzyczka. Potem znów spojrziała na ojca i widziała, że jego twarz obkłada smutek. Nawet nie uśmiechnął się do niej. Przymknęła oczy. Westchnęła głęboko. Wszyscy żyją, są razem, ale dalej już nie potrafiła myśleć, tylko spała, spała, spała. Tak przepadała dzień i noc, nie słyszała wycia syren, nie widziała twarzy wykrzywionych ze strachu. Gdy obudziła się rano, była silna i radosna. Dziewczynkę przystawiono jej do piersi, a ona z radością patrzyła, jak buzia małego dziecka napinała się mlekiem.

— No mała, ty bodaj możesz najęść się do syta — powiedziała jakaś obca, ruda kobieta i uśmiechnęła się do Ilus. Po kilku dniach Ilus wstała. Zastanawiali się, co mają ro-

bić. Prawie cały dom uległ zniszczeniu, zejście do piwnicy było zatarasowane. Mikową z dziećmi odgrzebali dopiero na trzeci dzień. Wraz z nią pięcioro dzieci żydowskiego krawca. Lecz nikt nie pytał, kim są. Mikowa zapakowała ocalałe graty i wyjechała do krewnych na prowincję. Chłopców zabrała ze sobą. Wyobrażała sobie, jak będą się tam dziwiłi, gdy dowiedzą, że żyją.

Niektórzy śmiali się z tego, potem Ilus zapytała: — Dokąd pójdziemy?

Od dwóch dni samoloty nie pokazywały się. Ludzie powylazili z piwnic, aby zacerpnąć powietrza, lecz nie odważyli się oddalać się od domu.

Stary Szabó długo się namyślał i w końcu wyszedł. Skierował się w stronę Angyaliföld, a oni w domu pełni trwogi słuchali radia. Znowu zapowiadano nalot. Gdzie teraz może być starszynek? Czy znalazł już jakieś schronienie, czy śpieszy się wśród niekończących się plotów otaczających fabryki — bo nie ma nigdzie żadnej bramy, w której mógłby się ukryć.

Gdy wrócił, był już późny wieczór. Znowu panowała cisza. Przyniósł dobrą wiadomość. Znalazł miejsce dla całej rodziny u swego znajomego Ruzsitsa. Prawda, że ciasno im tam będzie, ale jakoś się zmieszczą. Późną nocą owinęli małeństwo w pożyczone łuszki. Na małą Etę też ktoś rzucił ciepłą chustkę. Tak wyszli. Czekala ich daleka droga.

Ilus niosła małeństwo. Miało dopiero dziesięć dni i już musiało przebyć tak długą, zaśnieżoną trasę.

Zapukali do drzwi małego, parterowego domu. Nikt nie odpowiedział. Stracili już nadzieję, gdy ktoś zawołał z sąsiedniego domu, żeby weszli spokojnie, bo domownicy siedzą w piwnicy i dlatego nie słyszą. Niepewnie potykali się w ciemnym mieszkaniu, po omacku szukali jakiejś klamki. Stary znalazł zejście do piwnicy. Waskie schody prowadziły na dół, mrugało stamtąd słabe światło. Gdy otworzyli drzwi, powstało zamieszanie, jakieś dziecko głośno zapłakało.

Na dole, w małej piwnicy, nie było więcej miejsca niż na dwa wielkie łóżka, na których leżało czworo dzieci i wysoka, silna kobieta. Przy słabym świetle cieniawego świeczki zasnęła kobieta przeniosła śpiące dzieci, żeby opróżnić dla przybyłych jedno łóżko. Położyli się w poprzek, przutuleni do siebie. W sercach ich zapanował spokój — zasnęli.

Ilus otoczyła ramionami małeństwo, żeby nie przysnęła go podczas snu. W zadymionym schronieniu panowało ciepło, cisza i spokój. Dobrze tu było, są daleko od miasta, może będzie bezpieczniej. Wprowadziła małeństwo do piwnicy, ale i w schronie wielkich miejskich domów czynszowych też nie jest bezpiecznie.

Gospodyni Emma cicho krzątała się przy ogniu, a świeżo dorzucone drzewo sypało iskielki na ubitą pod kuchnią ziemię. Na twarzy jej zakwitł serdeczny uśmiech, gdy zobaczyła, że Ilus otwiera oczy. Przywitała ją uśmiechem i usiadła.

XXI

— Ciągnij... no, ciągnij! — wystękał Laci i z całych sił pchał piłę. Jakby ktoś z drugiej strony stawiał opór...

— Co, nie możesz? — szepnął Laci i jeszcze mocniej pchał piłę, potem ciągnął ją do siebie. Pchnął silnie i piła nagle przeleciała z rozmachem na drugą stronę. Znowu ciągnął do siebie. Już szło lepiej. Drzewo było mokre, trudno było je rznąć. Gruba skorupa lodu pokrywała wielki pień, nogi ich nie mogły znaleźć oparcia i ślizgały się po zlodowaciałej ziemi.

Jeśli nie przedostaniemy się przedko przez Dunaj, to odetną nas. — Laci powoli poruszał wargami, szepnął cicho, chociaż strażnik był teraz daleko. Ostrożność zakorzeniła się już w ich nerwach.

— Co możemy zrobić?

— Już wiem. Jeden z nas musi uciec stąd, przekraść się do tytu i zbadać teren. bo tak na ślepo nie możemy iść.

Wiedzieli, co się dzieje w mieście. Wiedzieli, że polują na młodych mężczyzn, jak na zwierzęta. Każdego uważają za desertera.

— Zginąć teraz? O nie!

Uśmiechnęli się i w dalszym ciągu układali plany, które powoli się krystalizowały. Laci musi uciec. Tu, w tym wielkim lesie, nie spostrzeżają jego nieobecności. Oni zaś muszą tak markierować, żeby tego nie zauważono. Jeżeli jednak to spostrzeżają — koniec z nimi, wszyscy zginą. Nie będą robili żadnych ceregieli.

(c. d. n.)

Naszą nauką i podpisami - walczymy przeciw podżegaczom

U nas już wszyscy podpisali

Pierwsze Blokowe Komitety Obrońców Pokoju składają radosne meldunki

- o Dwie starszuszki słusznie się skarżyły
- o 30 księży na Widzewie złożyło podpisy
- o Pogotowie Ratunkowe jak zwykle szybkie

Wczoraj przyszły do Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju na Widzewie dwie starszuszki: Stanisława Kluskowa (ul. Horodelska 14) i Czesława Martynka (ul. Armii Czerwonej 95). Z miejsca zaczęły się skarżyć:



— Podpisuję w świadomości, że w ten sposób walczę o pokój — mówi ob. Agnieszka Włodarczyk, kładąc podpis na karcie plebiscytowej.

— Dlaczego nam nie przynieśliście kartek do podpisu? Co to, czy my nie Polki? My nie pragniemy pokoju?



— Myśmy już skończyli — z dumą oświadczają przedstawiciele Zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju przy ZPB im. 1 Maja — Eugenia Pil i Bronisław Malinowski, wręczając karty plebiscytowe podpisane przez całą załogę sekretarzowi Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju — Laskowskiemu.

Zmartwieniu starsuszek dało się łatwo zaradzić. Wręczono im karty plebiscytowe i obie złożyły na nich podpisy.

Komitet Dzielnicowy Widzew obejmuje zasięgiem także Stoki, Grynbał i Augustów, aż po Wiśniową Górę. Agitatorzy i prelegenci mają zadanie trudne, gdyż skupiska ludzkie są tu rozrzucone i rozdzielone pasmami pól. Nieraz trzeba przejść piechotą kilka kilometrów, by dotrzeć do każdego mieszkańca z kartą plebiscytową.

Ale trudności nie zrażają. Trzystu agitatorów pracuje z za pałem, by umożliwić każdemu złożenie podpisu na karcie, by wyjaśnić wszelkie wątpliwości i przedstawić wielkie znaczenie Plebiscytu.

Do Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju przy ul. Armii Czerwonej 77 raz po raz na pływają meldunki z zakładów pracy, szkół i bloków o przebiegu akcji plebiscytowej.

...W ZPB im. Władcy Bytomskiej przewodnicząca pracy Stanisława Radzińska, która jedno oko straciła w hitlerowskim obozie koncentracyjnym, do nie dawna analfabeta, napisała na odwrocie karty plebiscytowej: „Podpisuję kartę, żeby już nigdy nie było wojny. Żeby położyć kres bestialstwu amerykańskich imperialistów na Korei“.

...W szkole przemysłowej O.O.

Salzjanów przy ul. Wodnej pod pisało i złożyło karty 700 osób, w tej liczbie 30 księży z ks. dr. Massalskim na czele...



4-letnia Lucyna Mrozik wręcza na punkcie plebiscytowym bloku nr 110 kartę podpisaną przez swą mamusię.

...W składnicy przedży bawelnianej i wełnianej Centrali Tekstylnej wszyscy złożyli z entuzjazmem karty plebiscytowe. Dwum chorym pracownikom po słano agitatorów do domu...

A oto zjawiają się już przedstawiciele różnych zakładów pracy i szkół, by zdać w Komitecie Dzielnicowym karty plebiscytowe. ZPB im. 1 Maja, Zakłady Konfekcji Artystycznej CPL i A, szkoły TPD nr 1 i nr 4, szkoła podstawowa nr 37... Te zakłady i szkoły zakończyły już zwycięsko Plebiscyt.

Każda godzina, każda minuta niemal przynosi nowe wiadomości o zakończeniu składania kart.

A teraz przenieśmy się do Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju przy ul. Armii Czerwonej 77. Już pierwszego dnia Plebiscytu wpadł do Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju, ob. Ignatowicz i z radością zawołał:

— My już w bloku 322 zakończyliśmy akcję plebiscytową! Biegnę pisać sprawozdanie i za raz wracam.

Zdażył jeszcze tylko dodać, że przewodnicząca Komitetu Blokowego, Bronisława Kowalewska oddała dla potrzeb punktu plebiscytowego własne mieszkanie i pięknie je udekorowała. Zanim ob. Ignatowicz zdażył

powrócić ze sprawozdaniem już napłynęły meldunki z trzech innych bloków: nr nr 330, 361 i 369.

Składając kartę plebiscytową w bloku nr 330, ob. Łazarczyk oświadczyła ze łzami w oczach: — Mój mąż jest inwalidą wojennym. Nie chcę, by taki sam los spotkał mojego syna. Goto- wa jestem walczyć o to z podżegaczami wojennymi.

A ob. Irena Kula dodała: — Obronimy pokój, bo z nami jest Związek Radziecki. A Związek Radziecki to znaczy — siła, z którą muszą się liczyć podżegacze.

Na parę minut przed północą wbiegł do Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju Śródmieście-Prawa przedstawiciel Pogotowia Ratunkowego:

— Proszę zanotować, że i my pracownicy Pogotowia złożyliśmy wszyscy karty w pierwszym dniu Plebiscytu.

Akcja plebiscytowa trwa. W Komitetach Dzielnicowych i Blokowych rosła sterta podpisanych kart. Masy ludowe głosują za Pokojem.

W. O.



CAF fot. Zygm. Wdowiński

Pokój zwycięży wojnę

Plebiscyt na Uniwersytecie

Jak składali karty studenci i profesorowie



Grupa studentów neofilologii w czasie składania kart.

— Wiemy — mówią młodzi, że naszymi podpisami dokumentujemy jeszcze raz naszą wolę walki o pokój, że uczestnictwem w Plebiscyście walczymy przeciwko podżegaczom.

17 zajęć na Uniwersytecie, przybyli gremialnie aby złożyć swoje karty.

Edward Stańczyk syn młodego chłopca student III roku pedagogiki społecznej oddając kartę powiedział:

„Było nas w domu 10 dzieci. W warunkach kapita-



Prof. Stieber wręcza Kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju dr. Kąkolowi, członkowi uczelnianego Komitetu Obrońców Pokoju.

listycznych nie mógłbym na wet marzyć o studiach. Składając kartę plebiscytową myślę o młodzieży wiejskiej, której Polska Ludowa umożliwiła zdobycie wiedzy i awans społeczny. Głosując za pokojem bronie tych zdolnych i wspaniałych perspektyw dalszego rozwoju naszego kraju“.

Na stole rosły stopy kartek. Naukowcy i studenci Uniwersytetu Łódzkiego potwierdzili, że są niezachwianymi bojownikami pokoju i postępu.

(W. Wes.)

Dwa lata temu Senat Uniwersytetu Łódzkiego nadał tytuł doktora honoris causa profesorowi Joliot-Curie, a przed miesiącem najlepsze koło ZMP-owskie na wydziale humanistycznym, koło studentów II roku, zostało nazwane imieniem tego wielkiego uczonego i pamiennego bojownika o pokój.

Tymi dwoma aktami profesorowie i studenci młodego Uniwersytetu robotniczego miasta wyrazili swoją niezłomną wolę służenia sprawie pokoju i postępowej nauce. Dzień składania kart plebiscytowych był potwierdzeniem tej postawy całej uczelni.

Studenci dla zmanifestowania swojej jedności w walce o pokój często składali karty całymi grupami. Grupa całą złożyły swoje karty studentki III roku polonistyki, II roku nauk społecznych, II roku filologii obcych.

Starosta filologii niemieckiej Maria Kazimierzczak oddając kartę powiedziała:

„Na nas, germanistach, w dużej mierze spoczywa obowiązek pracowania nad zbliżeniem narodów polskiego i niemieckiego. Ucząc się intensywnie przygotowujemy się do należytego spełnienia tego zadania. Spelną na naszym plany imperialistów amerykańskich, którzy znowu chcą użyć Niemców dla rozpętania nowej wojny. Niemiecka Republika Demokratyczna stoi razem z nami w potężnym obozie pokoju, a i w Niemczech zachodnich mimo terroru Adenauera wzmagają się ruch obrońców pokoju. Narody po krzyżują plany imperialistów“.

Profesorowie składali karty indywidualnie albo razem ze studentami czy młodszymi pracownikami naukowymi.

Tak prof. Stieber przyszedł oddać swój głos razem z dr. Dejną i dr. Gosiewską pracownikami swojego zakładu.

Studenci lat starszych, choć wielu z nich nie miało w dniu

Dziś premiera „Zwykłego człowieka” w Teatrze im. Jaracza

Dzisiaj, na scenie Teatru im. Stefana Jaracza ukazuje się po raz pierwszy „Zwykły człowiek”, sztuka jednego z najświetniejszych pisarzy radzieckich Leonida Leonowa, której temat — bohaterska zwykłość człowieka radzieckiego — jest dzisiaj niezmiernie aktualny. Reżyserem i inscenizatorem sztuki jest Leon Łuszczewski, który gra zarazem jedną z głównych ról obok Zofii Antkiewicz, Ryszarda Barczy, Adama Cypriana, Haliny Gallowej, Ewy Krasiejko, Krystyny Królakiewicz i Zofii Motkiewicz. Oprawa scenograficzna Ewy Sobolewskiej.



Derek Kartun

London, w maju

Derek Kartun Brytyjczycy przestali być gospodarzami u siebie

Pan Churchill zwrócił ostro uwagę parlamentu brytyjskiego na nieaktualność słów starej imperialistycznej pieśni brytyjskiej: „Rule Britannia”. Pierwsze słowa pieśni śpiewane są zazwyczaj: „Rule Britannia! Britannia rules the waves!” (Panuj Brytania! Brytania panuje nad falami). Jest to oczywiście stwierdzenie faktu panowania Brytanii w chwili, gdy pieśń ta była pisana. Przestało to być faktem dzisiaj, gdy brytyjska Flota Atlantycka znalazła się pod dowództwem amerykańskim i gdy znaczenie brytyjskiej Floty Śródziemnomorskiej ledwie w porównaniu z amerykańską 6 Flotą na Morzu Śródziemnym.

Dziwne jest, że to właśnie pan Churchill zwraca uwagę, iż pierwsze słowa pieśni brzmiały w oryginale zupełnie inaczej. Zdaniem pana Churchilla należy je śpiewać: „Panuj Brytania! Brytania panuj nad falami!” Różnica jest subtelna, lecz zasadnicza. Ponieważ przestaje być stwierdzeniem faktu, staje się natomiast wezwaniem, albo życzeniem. Słowa wami tej pieśni całe pokolenia imperialistycznie nastrojonych Anglików wzywały Brytanię, aby panowała nad falami i nie wzywały jej nadaremnie. Aż do dnia dzisiejszego. Bowiem teraz, po raz pierwszy, Brytania znalazła się w sytuacji również niewygodnej jak ta,

którą narzucała innym narodom przez wiele lat.

AMERYKANIE CHCĄ ZOSTAĆ NA ZAWSZE

Trzeba by jednak czegoś więcej, niż pieśni dla wytłumaczenia upokorzeń i cierpień na rodzie brytyjskiego, będących wynikiem „sojuszu” ze Stanami Zjednoczonymi.

Nie tak dawno pewna Angielka, zatrudniona jako pielęgniarka w jednej z amerykańskich baz lotniczych, zwróciła się do swych władz przełożonych z pytaniem, jakie otrzyma odszkodowanie przy zwolnieniu jej, gdy wojska amerykańskie opuszczą Wielką Brytanię.

„A któż pani powiedział, że mamy zamiar stąd wyjechać? — brzmiała odpowiedź. — Jesteśmy tu na dobre“.

W Londynie na każdym kroku daje się odczuwać obecność amerykańskich wojsk okupacyjnych. Codziennie przez centrum miasta marszeruje kompania marynarzy amerykańskich w pełnym ekwipunku bojowym, która w jedynym z parków przeprowadza krótką odprawę i następnie

wraca do koszar, zatrzymując po drodze ruch uliczny i to w sposób bardzo prosty: marynarz idący na przedzie trzyma karabin w takiej pozycji, jakby zamierzał zastrzelić najbliższego szofera taksówki.

W okęgach, gdzie stacjonują większe amerykańskie jednostki lotnicze, okoliczne wsie są całkowicie zamerykanizowane. Panuje tam wielkie napięcie między miejscową ludnością i Amerykanami. W dziedzinie moralności i obyczajów mają miejsce drastyczne wypadki. Każdy, kto gdziekolwiek widział okupację amerykańską, nie potrzebuje żadnych dalszych wyjaśnień.

„WDZIĘCZNOŚĆ” AMERYKAŃSKA

Wielka Brytania stała się teraz bazą amerykańską dla długodystansowych lotów bombowców atomowych. Jest ona również — w oczach Amerykanów — cennym źródłem rezerw ludzkich na wypadek wojny, a także dostarczyć może dogodnych baz w swych posiadłościach kolonialnych i do miniach. Ponadto Imperium Brytyjskie dostarcza wielu

Nowy hotel robotniczy

W ub. miesiącu został częściowo oddany do użytku robotnikom ZBM Oddział w Łodzi nowy hotel, który znajduje się przy ul. Zabiej. Nowo-wybudowany hotel po całkowitym wykończeniu, co ma nastąpić w bieżącym miesiącu — pomieści około 800 osób. Składa się on z trzech budynków mieszkalnych, świetlicy na ok. 400 osób oraz pomieszczeń gospodarczych. W hotelu znajdują się będzie 20 punktów natryskowych, ambulatorium lekarskie oraz izo latki dla chorych. W części go-spodarczej znajdzie się sto-lówka na 1000 osób, pralnia, magiel i prasownia. Budynki mieszkalne, świetlica i sto-lówka zostaną radiofonizowane. Między budynkami zostaną założone zieleńce. Amatorzy sportu będą mieli do dyspozycji boisko. Ze względu na brak w okolicy sklepów u-społecznionych przewiduje się założenie na terenie hotelu specjalnego sklepu dla miesz-kańców hotelu.

Hotel został wybudowany w niecałe pół roku dzięki ofiarnej pracy całej załogi, która nie szczędziła wysiłków, aby nowy hotel mógł być jak najprędzej zamieszkały. W pracy wyróżnili się: murarz Ostrowski, wyrabiający 240 proc. normy, brygada betoniarzy Serwy, wyk. 257 procent normy oraz cieśla Wietrow, wyk. 192 proc. normy. Nieosiągnięte nigdzie wyniki uzyskuje brygada gracowników Walerowicza, wykonująca 397 proc. normy.

(Jes.)

Letni rozkład jazdy autobusów

Od dnia 20 maja 1951 r. wchodzi w życie rozkład letni autobusów.

W nowym rozkładzie jazdy zwiększono liczbę kursów na liniach powiatowych, a także przedłużono linie Łódź—Przedbórz do Skotnik. Linia Łódź—Sulejów—Skotniki chwilowo nie może być uruchomiona na całej długości ze względu na niewykończenie mostu na rzece Czarnej.

Linia Łódź—Sieradz—Wieluń zmienia trasę na Łódź—Kwiatkowiec—Szadek—Zduńska Wola—Sieradz—Wieluń.

Uruchamia się także bezpośrednie kursy do Spawy.

Od dnia 20 maja 1951 r. przewiduje się Dworzec Autobusowy na ul. Wojska Polskiego 99 i przenosi się odjazdy na Dworzec Fabryczny. Wszystkie pozostałe zmiany w godzinach odjazdu będą uwidocznione na tablicy rozkładowej znajdującej się przed Dworcem Fabrycznym.

Terenowy plan gospodarczy Łodzi

planem budownictwa pokojowego 42 proc. budżetu dla gospodarki mieszkaniowej i komunalnej

Z obrad V Sesji Rady Narodowej miasta Łodzi

W czasie wczorajszych obrad V sesji Rady Narodowej m. Łodzi (18 b. m.) uchwalono terenowy plan gospodarczy dla naszego miasta i zatwierdzono budżet Rady Narodowej na rok 1951. Obrady V sesji poprzedziło przemówienie wiceprzewodniczącej Łódzkiego Komitetu Obrótców Pokoju ob. Mikołajczykowej o Narodowym Plebiscyście Pokoju. Następnie radni uchwaliли rezolucję, w której Rada Narodowa m. Łodzi postanawia jeszcze szerzej włączyć się w akcję plebiscytową Łódzkiego Komitetu Obrótców Pokoju niosąc jak najdalej idącą pomoc w tej akcji w mobilizowaniu najszerszych mas społeczeństwa do ich świadomego udziału w Plebiscyście i w dalszej walce o pokój aż do zwycięstwa.

Terenowy plan gospodarczy m. Łodzi zapowiada dalszą poprawę warunków bytowych mieszkańców naszego miasta. Plan stawia wielkie zadania przed przemysłem i rzemiosłem, budownictwem, służbą zdrowia, oświatą jak również przed drobną wytwórczością, której produkcja wzrosła w roku bieżącym o 60 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Do końca bieżącego roku plan przewiduje dwukrotny wzrost ilości punktów usługowych, których liczba wyniesie 217, a zakładów fryzjerskich, fotograficznych itp. 145. Sieć placówek handlowych wzbogaci 474 nowe i nowoczesnie wyposażone sklepy. Dwa i półkrotnie wzrosnie sieć placówek zbiorowego żywienia, co ma wielkie znaczenie dla dopływu nowych kadr kobiecych do przemysłu. Nie bez znaczenia jest również fakt, że w roku bieżącym wzrosła o 15 proc. uprawa warzyw, co pozwoli na lepsze zaopatrzenie miasta w ten artykuł.

42 HA TERENÓW ZIELONYCH

Produkcja wody dla celów konsumpcyjnych wzrosła o 13 proc. Pozwoli to na przyłączenie 124 posesji do sieci wodociągowej, która powiększona zostanie o 4 tys. m. bieżących. Przewodów. W końcu roku 200 tys. mieszkańców korzystać będzie z urządzeń kanalizacyjnych.

Przebudowa ulic łódzkich, które otrzymają lepszą nawierzchnię obejmie 5 tys. m. b. jezdnii. Przybędzie 2395 punktów oświetlenia elektrycznego ulic i 265 gazowego na przedmieściach Łodzi.

Do podniesienia stanu estetycznego i zdrowotnego Łodzi przyczynią się bezsprzecznie nowe tereny zielone, których w tym roku przybędzie 42 ha. Dwa i pół tysiąca dzieci robotniczych korzystać będzie mogło z ogródków jordanowskich. A dla amatorów ogrodnictwa przewidziano 25 ha na ogródki działkowe.

680 REMONTÓW KAPITAŁNYCH

2.400.000 zł przeznaczono w tym roku na remonty kapitałne dla 680 nieruchomości (48.169 izb) pozostających w administracji ZNM. Wyremontowanie tych izb będzie miało ogromne znaczenie dla naszej gospodarki mieszkaniowej. Bardzo ważnym momentem dla podniesienia stanu sanitarnego miasta i zdrowotności mieszkańców będzie uruchomienie dwóch nowych zakładów kąpielowych. Dadaż one w sumie 66 kabin z wannami i natryskami. Przybędzie jeden basen pływakki i trybuny na 450 osób. Liczba usług zakładów kąpielowych wzrosła o 110 proc., tzn. że korzystać z nich będzie 932 tysiąc osób rocznie. Wzrosła także liczba komunikacji tramwajowej o 38 jednostek.

Jeszcze trochę cierpliwości Tym razem jedziemy na »pe...«

Ze względu na niestabilizowaną pogodę, jak również i na to, że dzień 20 maja jest pierwszym dniem wejścia w życie nowego letniego rozkładu jazdy pociągów, jesteśmy zmuszeni — nie bójcie się drozdy czytelniczy: nie odwołaj, tylko przesunąć dzień „Podróży w nieznane” na 24 bm. Bilety są w dalszym ciągu

do nabycia w „Orbisie” — ul. Piotrkowska 68. Niespodzianki te same (za wyjątkiem odwołania wycieczki). — Nagrody dla zwycięzców w naszym konkursie wręczone zostaną na miejscu wycieczki.

Jedźcie z nami J. Ściwarski i inni artyści scen łódzkich oraz orkiestra. — PSS gwarantuje smaczne wyżywienie.

KILKASET NOWYCH ŁÓZEK W SZPITALACH

Wielkie zwycięstwo przyniesie realizacja planu w dziedzinie oświaty. 30 proc. więcej dzieci korzystać będzie z przedszkoli, których w tym roku przybędzie 8. 34 proc. więcej niż w roku ubiegłym znajdzie się uczniów w podstawowych szkołach dla pracujących. 2800 uczniów obejmą naukę licea dla pracujących, 1500 — kursy korespondencyjne. Imponująca jest liczba księgozbiorów bibliotek miejskich — 208.700 tomów. Wzrost tegoroczny wyniesie 60 proc.

Plan terenowy m. Łodzi przewiduje całkowite połączenie lecznictwa otwartego prowadzonego dotychczas przez różne instytucje w ramach wydziału zdrowia. Zasięg działa

2 lata więzienia za sprzedaż węgla „po znajomości”

W dniu wczorajszym stanął przed sądem Czesław Zamaria — kierownik składu opałowego MHD przy ul. Rzgowskiej 127 oraz jego pomocnik Stanisław Zaborowski. Sprzedali oni po wyższej cenie 4,5 tony węgla znajomej Zaborowskiego — Krynickiej, podczas gdy w kolejce czekało na węgiel dużo osób.

Oskarżony Zaborowski przyznał się do winy, podczas gdy Zamaria usiłował dowiedzieć, że nie wiedział nic o sprzedaży węgla Krynickiej i że zrobił to na własną rękę Zaborowski. W toku przewodu sądowego okazało się jednak, że wiedział on o transakcji Zaborowskiego.

Sąd biorąc pod uwagę wykrętne zeznania Zamarii oraz to, że jako kierownik odpowiadał on za to, co się dzieje na składzie skazał go na 2 lata więzienia.

Zaborowski za namawianie Zamarii do nieuczciwej sprzedaży oraz za zorganizowanie całej transakcji został skazany na 1 rok więzienia.

Sąd w uzasadnieniu wyroku podkreślił niespołeczność obu oskarżonych. Zostali oni za sądnymi na podstawie Małego Kodeksu Karnego, którego przepisem podlegają sprawy niebezpiecznego szkodnictwa gospodarczego w okresie odbudowy. Winno to być ostrzeżeniem dla wszystkich tych, którzy lubią czasami podobne sprawy załatwiać „po znajomości”.

RADIO

SOBOTA, 19 MAJA

11.45 „Głos mają kobiety”; 12.04 Dziennik; 13.15 Program dnia; 13.30 Aud. szkolna — „Pieśni i tańce krakowskie”; 13.50 „Koncert solistów”; 14.30 Aud. szkolna „Myśli o przyszłości”; 14.50 Gra Orkiestra P. R.; 15.30 Audycja dla świetlic dzieci; 16.00 „Spełniamy przyrzeczenie czas wolny od pracy”; 16.05 „O prasie radzieckiej”; 16.20 Koncert przyzykowy; 16.45 Aktualności radzkie; 16.55 Komunikaty; 17.00 Wiadom. popołudn.; 17.05 Reportaż; 17.15 F. E. Bach — Sonata G-dur; 17.35 Muzyka ludowa; 18.00 Audycja poetyczna; 18.15 Onowicie filmowa — „O festiwalu filmów czechosłowackich”; 18.45 Felieton; 18.55 Program lokalny na jutro; 19.00 „Wschodnia Radłowa”; 19.20 Gra Orkiestra P. R.; 19.58 Stan pogody; 20.00 Dziennik; 20.30 „Przy sobocie no raboche”; 21.35 „Dzbanek z ołwkami” aud. rozrywkowa; 22.00 Muzyka i aktualności; 22.30 Gra ze smół Turystów; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Koncert Transmisja z Pragi (Czechosłowacja); 23.55 Program na jutro.

DZIS: — W świetlicy (Piotrkowska 96), o godz. 19.30 walne zebranie członków Klubu Foto-Filmowego. — W auli (Narutowicza nr 68), o godz. 14 walne zebranie uczelniarne Zrzeszenia Studentów Polskich U. Z.

JUTRO: — W lokalu Liceum Pedagogicznego (Wólczańska nr 171), o godz. 8.30 konferencja dla kierowników i wychowawców przydziału szkół T. P. D.

Na czasach turystycznych poznajemy nasz kraj

Tegoroczne wczasy letnie są tak urozmaicone, że naprawdę trudno się zdecydować, jaki rodzaj wybrać. Bo i to nęci, i to kusci. A decydować trzeba szybko, bo 3 czerwca zaczyna kursować po Wiśle statek „Bałtyk”, na którym można spędzić beztrudno 7 dni urlopu, odwiedzając przywiślańskie miejscowości i starą Gdańsk. A 15 czerwca rozpoczynają się wczasy turystyczne na Mazurach, nad morzem i w górach.

Na czternastodniowe wczasy na Mazurach składa się podróż przerywana 3—4-dniowymi pobytami w atrakcyjnych miejscowościach. Szlak nadmorski prowadzi przez Szczecin, Międzyzdroje i Dziwnów, a szlaki górskie to kotlina jeleniogórska i Karkonosze.

Wielką atrakcją są turystyczne wczasy kolarskie, górskie i nadmorskie. Pierwsze z nich obejmują Zakopane, Krynicy, Szczawnicę i Czorsztyn, drugie — Łebę, Ustkę, Darłówek i Mielno. Uczestnik musi mieć tylko własny rower, reszta kłopotów spada na ośrodki wczasowe w wymienionych miejscowościach.

Największe i najnowocześniejsze KINO W POLSCE zbudowane zostanie w Łodzi

Już niedługo miasto nasze otrzyma największe i najbardziej nowoczesnie urządzone kino w Polsce. Wyposażone ono będzie we wszystkie urządzenia przewidziane dla tego rodzaju budynków. Sala zbudowana będzie w formie amfiteatralnej tak, że z każdego miejsca będzie doskonała widoczność. Specjalne urządzenia klimatyzacyjne zapewnią właściwą temperaturę sali.

Kino, które znajdować się będzie przy ul. Północnej 51, przewidziane jest na 1500 miejsc; z tego na parterze — 940, i na balkonie 560. Przed wejściem na widownię znajdzie się będzie olbrzymia, cująca Łodzi.

Decyzja ta jest jeszcze jednym wyrazem troski władz ludowych o zapewnienie godziwej rozrywki kulturalnej prądować się będzie olbrzymia, cująca Łodzi.



Tak będzie wyglądał budynek kina przy ul. Północnej 51.

REFLEKTOREM POŁODZI

„PREMIA” W CHLEBIE
Był kiedyś zwyczaj, że piekarnie, celem zwiabienia klientów, raz do roku (najczęściej w „ostatki”) wypiekały paczki z premiami. Zamiast powideł ładowano w środek monety srebrne. Paczki cieszyły się ogromnym zbytem, mimo że premie zdarzały się zaledwie w kilkunastu.
Ten zwyczaj istnieje widocznie jeszcze w piekarni PSS nr 17 przy ul. Napiórkowskiego 17. Dwukilogramowy bochenek chleba wczorajszego wypieku zawierał niespodziewaną premię w postaci... żyłki. Zyletka jest również dobrze wypieczona jak chleb, tkwi mocno w je go skorze i jest reklamą stanu sanitarno-porządkowego wyżej wymienionej piekarni. (2)

JESTEM GRANATOWY
Posiadać granatowej wiątrówki męskiej, jednej z maso wo produkowanych przez „Spółnotę pracy” nie może się w tym stroju pokazać na deszczu, bo po kilku minutach zostaje ufarbowany przez błękit na kolor granatowy.
Dobrze że błękit nie są w kolorze złotym lub zielonym, ale źle, że „Spółnota pracy” nie dba o jakość swych wyrobów, ce, karawany... (Ger)

POTEGA REKLAMY
„Tu najtaniej trumny, wieńce, karawany...”

Sobota
19 MAJA
Piotra, Celest.
JUTRO:
Bernardyna

WAŻNE TELEFONY:
Kom. Miejska M. O. 253-60
Pogotowie Ratunkowe . . . 104-44, 134-15, 117-11
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

DYZURY APTEK

DZISIEJSZEJ NOCY
DYZURUJĄ APTEKI:
A. S. nr 1 (Pabianicka nr 56), A. S. nr 11 (Piotrkowska 127), A. S. nr 12 (Daszyńskiego 59), A. S. nr 56 (Legionów nr 28), A. S. nr 14 (Wschodnia nr 54), A. S. nr 36 (Limanowskiego nr 37).

Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

TEATR

PAŃSTW. TEATR NOWY (ul. Wiercowskiego nr 15) o godz. 15 „Zwycięstwo”
PAŃSTW. TEATR im. JARACZA (Jaracza 27/29) o godz. 19 „Zwykły człowiek” Leonowa — premiera.
PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrótców Stalinskiego nr 21) o godz. 15.30 „Moralność pani Dulskiej”, o godz.

CO? GDZIE? KIEDY?

19.15 „Chory z urojenia”
PAŃSTW. TEATR ZYDOWSKI (ul. Wiercowskiego 15) — o godzinie 19.30 „Dr Leśna”.
TEATR MAŁY (ul. Traugutta 1) — o godz. 19.30 rewia „...ha Plan!”

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 przedstaw. zamknięte.
PAŃSTWOWY TEATR LA LEK „PINOKIO” (ul. Kopernika nr 16) — o godzinie 17 „Nowa szata króla”.

WYSTAWA ARCHIWALNA — ŁÓDZ W DOKUMENCIE ARCHIWALNYM dostępna jest dla zwiedzających do 1.7. w Archiwum Miejskim, Pl Wolności 1, codziennie od godz. 9—20 (telefon 262-01 i 138-58). — Wstęp wolny.

OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI. Wystawa prac członków Z. P. A. P. w Łodzi dla uczczenia 1 maja — Święta Pracy i Wystawa tematyczna p.t. Czyn i-malowy studentów PWSSP czynna w godz. 10—13, 15—18.

W MUZEUM PRZYRODNY CZYM (Park Sienkiewicza) można tu zwiedzać wystawę pod nazwą „Rozwój życia na ziemi”. Wystawa czynna jest od godz. 10 do 19

KINA

ADRIA (ul. Stalina nr 1) (dla młodz.) — „Warszawska premiera” — godz. 16, 18, 20.

SWIT (Bałucki Rynek) — „Dr Kowarz operuje” — godz. 18, 20; dozwoł. od lat 7.

TATRY (Stenbaltowa, 40) — „Wielkopolskie hulanki” — godz. 16, 18, 20; dla młodzieży niedozwolony.

WISLA (Daszyńskiego 1); Festiwal filmów czechosłowackich — „Historia jakich wiele” — godzina 16.30; 18.30; 20.30; dozwoł. od lat 14.

WŁÓKNIARZ (ul. Próchnika 16) — „Gosiarek Matyja” — godz. 15.30, 18, 20.30; dozwoł. od lat 14.

WOLNOŚĆ (ul. Nabór-kowskiego 16) — Festiwal filmów czechosłowackich — „Wesołe zawodzki” — godz. 16, 18, 20; dozwoł. od lat 14.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Tajna misja” — godzina 18, 20 — dozwoł. od lat 12.

„ODCZYTY I ZEBRANIA”
DZIS:
— W świetlicy (Piotrkowska 96), o godz. 19.30 walne zebranie członków Klubu Foto-Filmowego.

— W auli (Narutowicza nr 68), o godz. 14 walne zebranie uczelniarne Zrzeszenia Studentów Polskich U. Z.

JUTRO:
— W lokalu Liceum Pedagogicznego (Wólczańska nr 171), o godz. 8.30 konferencja dla kierowników i wychowawców przydziału szkół T. P. D.

Ciekawy pokaz prac łódzkich artystów i studentów WSSP

Do końca maja można jeszcze w pawilonie Ośrodka Propagandy Sztuki oglądać otwarte tam wystawy prac malarzkich i rzeźbiarskich członków Łódzkiego Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków oraz studentów Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi powstałe w ramach Czynu 1-majowego.

Frekwencja na obu wystawach sięga około 400-500 osób dziennie, co wskazuje, jak duże wywołały zaciekawienie.

Zawodowi plastycy łódzcy — z nielicznymi wyjątkami — wystawili w zasadzie prace znane już z wystaw poprzednich. W swej przeważającej większości poświęcone są one aktualnej tematyce o dużym

ładunku ideologicznym i społecznym. Pod względem formalnym są to prace realistyczne, chociaż w niektórych występują jeszcze niewykorzystane chwasty formalizmu.

Do najciekawszych pozycji wystawy, tak tematycznie jak i formalnie, należą prace malarzki Justa, Mackiewicza, Romana, Mroza, Wereszczyńskiej i rzeźbiarskie — Mazurczyka, Nowickiego i Fajngolda.

Interesującym członkiem wystawy jest pokaz prac studentów WSSP. Pod względem tematyki prace młodych artystów wykazują silną więź z codziennym życiem społeczeństwa i ruchem obrony Pokoju, wskazując na wyraźną znajomość nowych zadań sztuki i socjalistyczną postawę twórców.

Wśród prac młodych twórców najwyższym poziomem wyróżniają się rzeźby i grafiki. Rodzący się duży temperament rzeźbiarski wykazują prace Mieczysława Szadkowskiego („Dokerzy francuscy”) oraz Mirosława Miller, a zwłaszcza pełna dynamiki rzeźba pt. „Oskarżam imperializm”. Duże zdolności zrodziła i do brze jako grafik zapowiada się Benon Liberski.

Studenti zamierzają zorganizować publiczną dyskusję w salach wystawy, a ponadto wyłożyli w jednej z tych sal księgę, w której zwiędzający wpisują swe uwagi i wrażenia. Rolę się już w tej księdze od poehlebnych dla młodych artystów zapisów. Obie te formy sięgnięcia po opinie komentatorów sztuki — należy po witać jako bardzo celowe i za służące na szersze ich wprowadzenie na gruncie łódzkim.

„WYKROJE I WZORY” nr 43
zawierają wykroje:
damskiej sukni, damskiej plawki, kompletu plażowego dla dziewczynki od 10 do 12 lat, szortów męskich i szortów dla chłopca od 8 do 10 lat oraz wzory: letniej czapki dla dziewczynki, 4 śliniaczków i haftowanej poduszki.
Cena zeszytu 90 gr.
(429)

WYDAWA C A:
Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik”
Redakcja i Administracja: Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Red. Nacz. 128-84, z-ca Red. Nacz. 226-32. Sekretarz odpowiedzialny: 204-76, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-82, dział korespondentów 207-18, sekretariat 217-82, dział kulturalno-oświat. 209-02, dział listów 143-80. Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Przemierza miesięczna, wynosząca zł 4,05 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejsc i wiejski.

Redaguje:
KOLEGIUM REDAKCYJNE

GŁOSY i odgłosy

Pomysły racjonalizatorów źródłem oszczędności przy odlewach

Stanisław Parnowski z majstrem Długoszem postanowili ulepszyć sposób odlewania kotłów i grzejników centralnego ogrzewania.

Rozpoczęli oni doświadczenia w kierunku odlewania rdzeni (przeprowadzania kanałów w rdzeniach), dążąc do stopniowego zmniejszania tych odlewów (kanałów), wbrew fachowej literaturze odlewniczej i wskazówkom rutylniejszych zalecających zwiększenie ilości odlewów.

Po trzech miesiącach żmudnych doświadczeń, Parnowski i Długosz zlikwidowali całkowicie odlew wletrzenie i od października 1950 r. rozpoczęli dokonywanie odlewów przy pełnych rdzeniach.

Skasowanie kanałów odlewających przynosi zakładom b. duże oszczędności, gdyż wpływa wybitnie na zmniejszenie braków powstających przy odlewie jak również i przy próbie na ciśnienie.

Możliwość całkowitego skasowania kanałów dawniej odpowiadających przy pełnych rdzeniach.

Możliwość całkowitego skasowania kanałów dawniej odpowiadających przy pełnych rdzeniach.

Możliwość całkowitego skasowania kanałów dawniej odpowiadających przy pełnych rdzeniach.

Możliwość całkowitego skasowania kanałów dawniej odpowiadających przy pełnych rdzeniach.

Możliwość całkowitego skasowania kanałów dawniej odpowiadających przy pełnych rdzeniach.

Możliwość całkowitego skasowania kanałów dawniej odpowiadających przy pełnych rdzeniach.

Możliwość całkowitego skasowania kanałów dawniej odpowiadających przy pełnych rdzeniach.

rzeź, racjonalizatorzy oparli na przeświadczeniu, że piasek rzeczny, stosowany do wytwarzania rdzeni — jest materiałem doskonałym odpowiadającym się na całej powierzchni. Dawne stosowanie kanałów odlewających działało poza tym szkodliwie podczas samego procesu zalewania form. Ulatnianie się gazów (spalin) z materiałów wiążących w rdzeniach powodowało tak silne i długotrwałe stężenie gazów oraz rozrzut spalonego piasku, że w ściankach odlewów wytwarzały się dziury.

Dzięki racjonalizatorskiemu pomysłu Parnowskiego i Długosza braki te zostały usunięte, przynosząc ogromne oszczędności naszej gospodarce socjalistycznej.

Z. Kulpiński

Ze ścian mieszkania i z sufitu całymi płatami odpada tynk. Raz nawet poranił moją małą córeczkę. Była po tym wypadku komisja, która przyrzekała, że już, że natychmiast i... upłynęło od tej pory 6 miesięcy, a odpadający tynk zagroża nam nadal.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ze ścian mieszkania i z sufitu całymi płatami odpada tynk. Raz nawet poranił moją małą córeczkę. Była po tym wypadku komisja, która przyrzekała, że już, że natychmiast i... upłynęło od tej pory 6 miesięcy, a odpadający tynk zagroża nam nadal.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

SZUKAM AMATORA NA POŁ KILOGRAMA CHLEBA

Ekspedientka sklepu MHD przy ul. Andrzeja Struga 28 odmówiła sprzedania mi w dniu 3 maja pół kg chleba mówiąc: „Niech Pan poszuka amatora na drugie pół kilo. Inaczej nie sprzedam”.

I nie sprzedada. Nie pozwolono mi również wpisać uwagi o tego rodzaju niewłaściwym postępowaniu do książki zażaleń twierdząc, że jej nie ma.

E. Sz.

O należytej opiece nad przodownikami pracy

Mieszkam w domu przy ul. Obrońców Stalingradu 20 m. 25.

Od dwóch lat ubiegam się o remont mieszkania. Ponieważ jestem kilkakrotnie prosił o pomoc, dyrekcja zakładu pracy oraz rada zakładowa, jednak jak dotychczas bezskutecznie.

Ze ścian mieszkania i z sufitu całymi płatami odpada tynk. Raz nawet poranił moją małą córeczkę. Była po tym wypadku komisja, która przyrzekała, że już, że natychmiast i... upłynęło od tej pory 6 miesięcy, a odpadający tynk zagroża nam nadal.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i dyrekcji oraz rady zakładowej nie odnoszą skutku, zwracam się do was. Może „Głosy” ruszą biurokratów i zajmą się oni naszymi problemami.

Ponieważ interwencje zarówno moje jak i

Chychła i Paliński zdobywają punkty

Debissa odesłano do rogu

Telefonem z Mediolanu

Sześciu Polaków walczyło w ćwierćfinałach mistrzostw bokserskich Europy. Z szóstką tylko dwóch udało się awansować do końcowej czwórki. O to by liczba naszych reprezentantów nie była za duża, starali się sędziowie. Odebrali oni zwycięstwo Koltczyńskie-

mu, który stoczył wspaniałą walkę z Niemcem Schlaky, wytrzymując przez trzy rundy ostre tempo, szybko wymieniając ciosy.

Magiczny stolik działa

Z pozostałych naszych reprezentantów po wyrównanej walce odpadł Grzelak, który przy bardziej obiektywnym i mniej wrogim dla nas nastawieniu kompletu sędziowskiego powinien być także uznany zwycięzcą. Niestety — sprawiedliwej oceny walki nie mogliśmy oczekiwać. Arbi try Haeley, Casanovas i Szkot Murray wszystko robią w ciągu turnieju, ażeby Polacy nie mieli zbyt wielkiego stanu posiadania w końcowej puli turnieju. Po prostu istniała przedziwna jakaś recepta. Jeżeli Polak nie wygrał walki w sposób miążdzący, to stawia no 55:60 na jego niekorzyść. Nawet gdy miał jedną lub dwie wygrane rundy.

Stoczyć walkę z przeciwnikiem na ringu jest znacznie

łatwiej niż z wrogiem przy stoliku sędziowskim. Wymyślił no też całkowicie nową, kunsztowną pragmatykę dla komisji sędziowskiej po to tylko, by nie dopuścić do tego, by w jednym dniu przy ocenie walk zatrudnionych było trzech dobrych polskich sędziów, a tylko jeden mógł być ew. arbitrem w ringu.

Pragmatyka ta powstała w tym momencie, gdy zaistniał stan zagrożenia dla przewlebiego kolegium przez sprawe dliwych, nowych sędziów bokserskich, prawdziwych sportowców. Mimo złożenia egzaminu nie prowadził np. ani je dnej walki dotychczas ani nie punktował sędzia polski Kowalski. Nie dopuszczono poza jednym, żadnego Węgry.

sem. Polak bardzo dobrze rozwiązał walkę taktycznie, umie jętnie rozłożyć siły, przeważając przez trzy rundy. Na finiszu pokazał piękną boks i uzyskał całkowitą przewagę nad przeciwnikiem.



CHYCHŁA

O tym, jakim wynikiem musiał Chychła prowadzić i w jakim stylu walczył — niech świadczy fakt, że otrzymał zwycięstwo jednogłośnie, mimo, że w trzeciej rundzie po kontrze Belga był do 4 wyliczany na stojąco. Ten jedyny wypadek nie zrównoważył jednak wszystkich straconych przez Belga w trzeciej rundzie punktów.

W wadze lekko-średniej do bra walkę stoczył Paliński wygrywając wysoko na punkty z Norwegiem Trandrewold. Norweg wykazał wielką wytrzymałość, nie idąc ani razu na deski, mimo, że zainkasował potężne bomby Polaka, który z wyjątkiem początku pierwszej rundy, gonił Norwega po ringu i miał znaczną przewagę.

1 : 2

Koltczyński w spotkaniu ze Sładky (Niemcy) — w wadze średniej narzucił ostre, szybkie tempo. Przez dwie rundy potrafił utrzymać walkę na dystans, trafił niebezpiecznie mi ciosami w korpus, na szczęście i uzyskał zdecydowaną przewagę punktową, tak że nawet kontry Niemca w ostatnim starciu, z których jedna zrobiła wrażenie na Polaku nie były w stanie zrównoważyć dorobku naszego pięściarza. Jeżeli dodamy do tego, że Polak walczył z wielkim sercem, ambicją i starszy był od przeciwnika o 12 lat, to otrzymamy obraz zwycięskiej walki, który nie znalazł w oczach sędziów uczciwej i sprawiedliwej oceny. Koltczyński przegrał w stosunku 1:2 (głosów sędziowskich).

Tylko jeden sędzia, trzymając się żelaznej reguły dał nam z poprzeczenia walki wynik 55:60 dla Niemca. Drugi był bliższy prawdy, punktując 60:58 dla Polaka, trzeci zaś 59:58 dla Niemca.

W wadze lekko-ciężkiej Grzelak przegrał ze Stormem (Szwecja). Polak walczył bez polotu, pozwolił narzucić sobie system walki Szweda, bił obszernymi cepami, które nie trafiały do celu i padały w zwarcia. Jego rutynowany przeciwnik potrafił przez dwie rundy utrzymać wyrównany obraz walki. W trzeciej rundzie młodość i ambicja Polaka zaczęły przeważać, jedna z bomb siedziała na szczęce przeciwnika, zaczęła się wyraźna przewaga Polaka, ale nie wystarczyło to na uzyskanie zwycięstwa — wygrał Storm.

Jerzy Zmarzlik

Na wzgórzu

PODCZAS WYŚCIGU POKOJU



(„Dikobraz”)

— A no, do Warszawy jeszcze daleko, nie moglibyście więc na tę górke wejść jeszcze raz? My zapomnieliśmy, że nie mamy w kamerze filmu.

Czy mam być oseskiem?

Zęby — to nie tylko ozdoba, lecz przede wszystkim wielce potrzebny pomocnik żołądka. Obojętne, czy to będą zęby własne, wyróżnione ze szczęk, czy sztuczne, sprętarowane i osadzone na dziąsłach przez technikę denty-

stycznego. Cały styczeń i luty 1951 roku niemilosiernie kaleczył sobie dziąsła podczas jedzenia. W marcu i kwietniu często chorował na żołądek, puchła mu wątroba.

— To żółć we mnie się przewraca — mawiał do żony — że tak długo muszę czekać na nową szczękę. No, ale jakoś się wytrzyma. Na 9 maja mam kartkę, na pewno dentysty z Ubezpieczalni wezmą odcisk gipsowy, a za tydzień, za dwa, będę mógł ją dać normalnie, a nie jak nie mówię.

Nadszedł 9 maj. Gnutowicz pogodny i uśmiechnięty stawił się na Komisji Lekarsko-Dentystycznej, Ośrodek Łódź-Południe.

Lekarz fabryczny skierował Gnutowicza na Komisję Lekarsko - Dentystyczną, do Ośrodka Łódź-Południe. Tamże, owszem, bardzo grzecznie tudzież bardzo uprzejmie, ale i stanowczo powiedziano mu:

I tym razem przyjęto go bardzo grzecznie i uprzejmie, po czym wręczono mu karteczkę ze skierowaniem do Protezowni na... 18 września (w celu pobrania miarki!).

— Pan jeszcze troszeczkę poczeka. Oto karteczka. Ponownie zgłosi się pan... 9 ma ja.

Nic dziwnego, że Gnutowicz wrucił do domu chwytym nieco krokiem, 6m „mocno” jeden za drugim i kładł na głos, aż się ludzie oglądali:

Gnutowiczowi omal nie wyrwało się jakieś ostrzejsze słowo, lecz w porę zdążył ugrzyść się w język (oczywiście dziąsłami). Zaklął więc dopiero na ulicy.

— A niech-że to grom ognisty! W 53 roku życia przyjdzie mi chyba zostać oseskiem.

Czwartek boksinerski

Na ringu „Bawelny” odbył się „Czwartek boksinerski”. Zawody te zgromadziły tylko młodych bokserów, którzy do tej pory nie mieli okazji do stacjonarnej walki.

przez poddanie się w 3 starciu Mielczarka WTL. Publiczność 500 osób.

W ramach „czwartku” odbył się finał I kroku boksinerskiego grupy młodzieży w wadze lekkiej, gdzie Nilski GWKS znokautował w 3 starciu Czajkę WTO.

M. P. koresp. „Dz. Ł.”

W walkach propagandowych spotkania odbyły się w wadze: muzej Stronicki OGL wygrał w 2 starciu przez poddanie się Erendta WTL, w koguciej Łukomski WTL wygrał na punkty z Rypin-skim Widzew w piórkowej Matylewski WTL zwyciężył przez k.o. w 2 starciu Jezierskiego Widzew, w drugiej piórkowej Włodarczyk WTL zwyciężył na punkty Gajewskiego Widzew, w lekkiej Rymier WTL zwyciężył w 3 starciu przez poddanie się Tyma II „Bawelna”, w drugiej lekkiej Kamiński „Bawelna” po najładniejszej walce dnia zwyciężył na punkty Zurka WTL w trzeciej lekkiej Krawczyk GWKS zwyciężył na punkty Chrzanoskiego Widzew, w pół-średniej Wojtarek GWKS wygrał

Na lepsi wśród młodych

na ringu

ZKS „Włóknarz” ukończył już przygotowania do półfinałów i finałów I kroku boksinerskiego okręgu łódzkiego.

W zawodach startować będą bokserzy: Tomaszowa, Piotrkowa, Kutna, Zychlina, Sieradza, Skier-niewice oraz reprezentanci klubów łódzkiego.

Impreza powyższa odbędzie się w Rudzie Pablanieckiej, w ogrodzie przy świetlicy ZPB im. Armii Ludowej (ul. Pablaniecka 154/156).

Dziś walczyć będzie 20 par. Początek o godz. 17. Jutro zmierzą się finaliści. Początek godz. 11.

3 razy w tygodniu

Na odprawie trenerów piłkarskich w Katowicach zapadła uchwała, że treningi poszczególnych drużyn ligowych odbywać się będą trzy razy w tygodniu.

Ze stonerem

W Pardubicach startował fenomen bieżni — Emil Zastepok. Uzyskał on w biegu na 3000 m czas 8:34,6.

Dotychczas ligowy trenowali tylko 2 razy w tygodniu. Treningi prowadzone będą według programu rady trenerów.

JORGE AMADO (7)

ZAMARLE MORZE

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD PORTUGALSKIEGO MALGORZATA HOZVRSKI I EUGENIJA

Jako mały chłopiec na zabawkach urządzonych na cześć Dony Janiny poznaj Anzelma, czarownika z Dique, który posiadał wpływ na boginię mór. Tam też widział Murzyn Chica Smutnego. Chico zaciągnął się później na statek. Gumercindo często spotykał go na moło, zapatrzonego w nieskończoną dal, w błękitną linię horyzontu. Jego wysniona ziemia była z pewnością bardzo odległa, leżała zapewne gdzieś na krańcach świata. Musiał ku niej popłynąć i do dziś chyba jej poszukuje.

Prawdopodobnie któregoś dnia powróci, ponieważ jest marynarzem z tego portu i tu powinien umrzeć. Powinien odwiedzić donę Dulce, która nauczyła go czytać i pisać i która zawsze mile go wspominała. Kiedy powróci, będzie miał wiele do opowiadania. Obsiądą go wokół najstarsi ludzie z zatoki, ciekawi jego przygód. Ze powróci, to nie ulega wątpliwości.

Każdy statek ma na rufie, ponad śrubą, wypisaną nazwę swego portu. Podobnie marynarze: mają głęboko w sercu wyrzeć imię swej rodzinnej przystani. Niektórzy każą je nawet tatuować sobie na piersiach, obok imion osób ukochanych. Zdarza się, że statek tonie daleko od swego portu. Zdarza się, że marynarz umiera daleko od swego wybrzeża. Ale po śmierci przybywa tu z Iemanją. Od Chico Smutnego Gumercindo dowie się wielu ciekawych rzeczy i również pojedzie w świat, bo wabią go wielkie morskie drżenie.

Ze wszystkich wspomnień dzieciństwa najbardziej wżarł się w pamięć Gumercinda nagły odjazd Chico Smutnego. Postanowił sobie, że któregoś dnia zrobi to samo. W dzieciństwie często spał w kajucie na saveiro przycumowanym w małym porcie. Z jednej strony wznosiło się wielkie miasto, oświetlone tysiącami lamp elektrycznych. Pięło się wzgórzami, dzwicało szpitem dzwonów, tętniła radosna muzyką i ludzkim śmiechem, dudniła kołami wozów. Świa-

to windy miejskiej, która wyglądała jak olbrzymia zabawka, wznosiło się i opadało. Z drugiej strony rozciągało się morze, rozświetlone księżycem i gwiazdami. Melodie płynące od morza były smutne, zapadały głęboko w duszę. Saveiros i łódzie poruszały się bezszelestnie, ryby wypływały na powierzchnię wody. Miasto, choć ruchliwe, wydawało się bezgłośniejsze. Mieszkały tam piękne kobiety, znajdowały się tam kina, teatry i sklepy. Na morzu ludzie byli inni. Pieśni ich mówiły o śmierci i straconej miłości. W mieście wszystko było odarte z tajemnicy, jasne jak blask ulicznych latarni. Po morzu służyły się tajemnicze rozświetlane przez mdłe światło gwiazd. Dróg w mieście było wiele a każda dobrze wybrukowana. Na morzu istniała tylko jedna droga i ta niebezpiecznie mieniła się i drgała. Drogi miasta od dawna były zdobyte, drogi zaś morza codziennie zdobywano na nowo, każda podróż stanowiła nową przygodę. Na lądzie nie królują Iemanja, nie rozlega się smutna muzyka. Nigdy pieśni z łądu i życie na lądzie nie pociągały Gumercinda. W żadnym opowiadaniu ludzi wybrzeża nie występował bohater, którego by kusilo spokojne życie miasta. Starcy zajęci zszywaniem żagli nie rozumieli tego i wysmieliby człowieka, który zgodziłby się wyrzec życia na saveiro w zamian za życie szczura łądowego. Takie rzeczy warte są śmiechu, można o nich śmiać jedynie przy kieliszku cachasy.

Gumercinda nigdy ziemia nie pociągała. Nie ma tam tylu przygód, ilu ich dostarcza droga morską, szeroka i migotliwa. Bez wątpienia przyniesie mu ona to, czego mu brakowało: miłość, śmierć i coś jeszcze... ale co? Sam dobrze nie wiedział. Przeznaczeniem Gumercinda było morze. Matka przybyła do niego z głębi łądu. I nigdy już potem nie wróciła. Inne kobiety z miasta odwiedzały jego łódź. Początkowo były to mulheres da vida, później Mulateczki i młode Murzynki z portu. Te ostatnie nie brały pieniędzy. Podziwiali jego siłę i szukały w jego ramionach tylko miłości. Pierwsze przypomniały mu matkę. Pachniały tymi samymi perfumami, mówiły tak jak ona. Tylko nie umiały tak śmiać się, jak śmiała się matka tamtej nocy... Śmiech jej bowiem podobny był do śmiechu kobiet z wybrzeża, gdy witały one swych synów. Matka już nie wróciła. Wędrowała po innych portach z innymi mężczyznami. Kto wie, czy nocą, po odejściu ostatniego klienta nie wspomni-

nała w samotności swego syna z saveira? Kto wie, czy nie rozpiła się z miłości do tego straconego dla niej jedynaka? Miłosne słowa pieśni idą od strony portu, ogarniają saveiros i barki, każą Gumercindowi zapomnieć o wszystkim i pograżają go w słodkim upieniu.

Dzieciństwo jego minęło szybko. Nie miał prawie zabawek. Weześnie zaczął wypróbować własne siły. Ta wielka bliźna, to pamiętka po bojce, którą stoczył w czternastym roku życia. Brali w niej udział: Jacques, Rodolfo, Vesgo i Maneca Maozinha* Cała awantura rozpoczęła się od głupstwa: Maneca Maozinha zaczął siostrę Rufina, czarną, niespełna dziesięcioletnią dziewczynkę. Maricota z placem poskarżyła się swemu bratu.

Rufino ruszył na poszukiwanie Maneki. Gumercindo nie należał do tych, którzy opuszczają przyjaciół w biedzie, zresztą przestrzegali praw wybrzeża. Poszli więc razem i spotkali Manekę z trzema kolegami. Rufino, jako że nie miał zwyczajem na próżno strzępić języka, zabrał się natychmiast do rekocznów. Zaczęła się zajadła walka na pięści. Maneca Maozinha, przewany tak z powodu ułomnej ręki, rozciągnął się na gorącym piasku pod uderzeniami Rufina. Pozostało jeszcze trzech przeciwników. Jeden z nich, zawodniaka Rodolfo, widząc kleskę towarzyszy sięgnął po brzytwę. Polała się krew. Rufino dostał cięcie pod szczękę. Nadszedł mu z pomocą Gumercindo i ledwie zdążył pochwyć dłoń Rodolfa, grożącą ostrzem brzytwy. Pomimo brzytwy i przewagi liczebnej — przeciwnicy uciekli w popłochu. Murzyn Rufino otarł krew i powiedział:

— Rudolfo mi za to zapłaci. Dam nauczkę, zobaczysz... Gumercindo nic nie rzekł. Szanował prawo wybrzeża a prawo to pozwalało na wyciągnięcie brzytwy tylko w wypadku znacznej przewagi liczebnej napastników. Kto nie wypełniał tego przykazania, nie przedstawiał żadnej wartości w oczach Gumercinda.

W tydzień później Rodolfa znaleziono na piasku z pokiereszowaną gębą, bez brzytwy i bez spodni. Rufino spełnił obietnicę...

* Czyt. Maneca Maozinho — dosł. Maneka — Rączka. (c. d. n.)